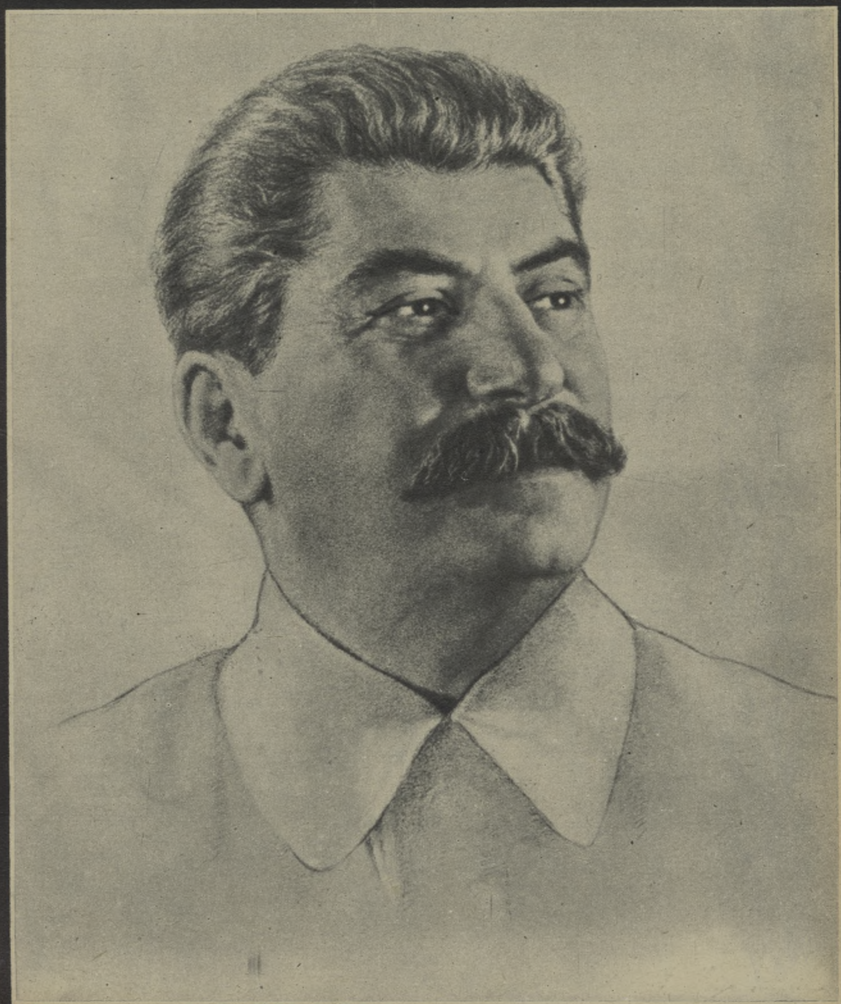
SPORTOWIEC

• 11 MARCA 1953 • NR 10 • CENA 1.20 ZŁ •



PRZESTAŁO BIĆ SERCE JÓZEFA STALINA

NARODY POGRĄŻONE SĄ W NAJGŁĘBSZYM SMUTKU

Od Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Do wszystkich członków Partii, do wszystkich ludzi pracy Związku Radzieckiego

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z uczuciem głębokiego bólu powiadamiają partię i wszystkich ludzi pracy Związku Radzieckiego, że 5 marca o godzinie dziewiątej minut pięćdziesiąt wieczorem, po ciężkiej chorobie zakończył życie Przewodniczący Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Józef Wissarionowicz Stalin.

Przestało bić serce współbojownika i genialnego kontynuatora dzieła Lenina, mądrego Wodza i Nauczyciela Partii Komunistycznej i narodu radzieckiego — Józefa Wissarionowicza Stalina.

Imię Stalina jest bezgranicznie drogie naszej partii, narodowi radzieckiemu, masom pracującym na całym świecie. Wraz z Leninem towarzysz Stalin stworzył potężną partię komunistów, wychował ją i zahartował; wraz z Leninem towarzysz Stalin był źródłem natchnienia i Wodzem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, założycielem pierwszego na świecie państwa socjalistycznego. Kontynuując nieśmiertelne dzieło Lenina, towarzysz Stalin poprowadził naród radziecki do historycznego w skali światowej zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju. Towarzysz Stalin poprowadził nasz kraj do zwycięstwa nad faszyzmem w drugiej wojnie światowej, co w sposób zasadniczy zmieniło całą sytuację międzynarodową. Towarzysz Stalin uzbroił partię i cały naród w wielki i jasny program budowy komunizmu w ZSRR.

Śmierć towarzysza Stalina, który oddał całe swe życie ofiarnej służbie dla wielkiej sprawy komunizmu, jest najcięższą stratą dla partii, dla mas pracujących Kraju Rad i całego świata.

Wieść o zgonie towarzysza Stalina wzbudzi głęboki ból w sercach robotników, kołchoźników, inteligencji i wszystkich ludzi pracy naszej Ojczyzny, w sercach żołnierzy naszej mężnej Armii i Marynarki Wojennej, w sercach milionów ludzi pracy we wszystkich krajach świata.

W tych dniach pełnych bólu wszystkie bratnie narody naszego kraju jeszcze bardziej zespalają się w wielkiej zwartej rodzinie pod wypróbowanym kierownictwem Partii Komunistycznej stworzonej i wychowanej przez Lenina i Stalina.

Naród radziecki żywi bezgraniczne zaufanie i przepojony jest gorącą miłością do swej ukochanej Partii Komunistycznej, bo wie, że służenie interesom narodu jest najwyższym prawem całej działalności partii.

Robotnicy, kołchoźnicy, inteligencja radziecka, wszyscy ludzie pracy naszego kraju nieugięcie realizują politykę opracowaną przez naszą partię, odpowiadającą żywotnym interesom mas pracujących, zmierzającą do dalszego wzrostu potęgi naszej socjalistycznej Ojczyzny. Słuszność tej polityki Partii Komunistycznej potwierdzona została przez dziesięciolecia walki, doprowadziła ona masy pracujące Kraju Rad do historycznych zwycięstw socjalizmu. Natchnione tą polityką narody Związku Radzieckiego pod kierownictwem partii niezachwianie kroczą naprzód ku nowym sukcesom budownictwa komunistycznego w naszym kraju.

Masy pracujące naszego kraju wiedzą, że dalsza poprawa dobrobytu materialnego wszystkich warstw ludności — robotników, kołchoźników, inteligencji, maksymalne zaspokajanie stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych całego społeczeństwa zawsze było i jest przedmiotem szczególnej troski Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego.

Naród radziecki wie, że wzrasta i krzepnie zdolność obronna i potęga państwa radzieckiego, że partia ze wszech miar umacnia Armię Radziecką, Marynarkę Wojenną i organa wywiadu, aby stale wzmagać naszą gotowość do udzielenia druzgocącej odprawy każdemu agresorowi.

Polityka zagraniczna Partii Komunistycznej i Rządu Związku Radzieckiego była i jest niewzruszoną polityką utrzymania i utrwalenia pokoju, polityką walki przeciwko przygotowywaniu i rozpętywaniu nowej wojny, polityką współpracy międzynarodowej i rozwoju stosunków handlowych ze wszystkimi krajami.

Narody Związku Radzieckiego, wierne sztandarowi proletariackiego internacjonalizmu, umacniają i rozwijają braterską przyjaźń z wielkim narodem chińskim, z masami pracującymi wszystkich krajów demokracji ludowej, więzy przyjaźni z masami pracującymi krajów kapitalistycznych i kolonialnych, walczącymi o sprawę pokoju, demokracji i socjalizmu.

Drodzy towarzysze i przyjaciele! Wielką siłą przewodnią i kierowniczą narodu radzieckiego w walce o zbudowanie komunizmu jest nasza Partia Komunistyczna. Żelazna jedność i niewzruszona zwartość szeregów partii — to główny warunek jej siły i potęgi. Zadaniem naszym jest strzec jedności partii jak źrenicy oka, wychowywać komunistów na aktywnych bojowników politycznych o wcielenie w życie polityki i uchwał partii, wzmacniać jeszcze bardziej więź partii z wszystkimi ludźmi pracy, z robotnikami, kołchoźnikami, inteligencją, albowiem w tej nierozerwalnej więzi z narodem tkwi siła i niezwyciężoność naszej partii.

Partia widzi jedno ze swych najważniejszych zadań w tym, aby wychowywać komunistów i wszystkich ludzi pracy w duchu wysokiej czujności politycznej, w duchu nieprzejednania i niezłomności w walce z wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, zwracając się w tych bolesnych dniach do partii i narodu, wyrażają niezłomne przekonanie, że partia i wszyscy ludzie pracy naszej Ojczyzny zespolą się jeszcze bardziej wokół Komitetu Centralnego i Rządu Radzieckiego, zmobilizują wszystkie swe siły i energię twórczą do realizacji wielkiego dzieła budowy komunizmu w naszym kraju.

Nieśmiertelne imię Stalina żyć będzie zawsze w sercach narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości.

Niech żyje wielka niezwyciężona nauka Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina! Niech żyje nasza potężna Ojczyzna socjalistyczna! Niech żyje nasz bohaterski naród radziecki! Niech żyje wielka Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego!

KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

RADA MINISTRÓW ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH

PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH

Dnia 5 marca 1953 roku.



Do Robotników, Chłopów i Inteligencji Pracującej!
Do Kobiet Polskich i Młodzieży!
Do Żołnierzy Polskich!
Do Narodu Polskiego!

Towarzysze i Obywatele!

Cała postępowa ludzkość z najwyższym bólem przyjęła tragiczną wieść o zgonie największego Człowieka naszych czasów — Józefa Stalina.

Wraz z narodami Związku Radzieckiego szczególnie głęboko i boleśnie przeżywa ten wielki cios naród polski, który towarzyszowi Józefowi Stalinowi zawdzięcza swe wyzwolenie z ponurej hitlerowskiej niewoli, swe odrodzenie, odzyskanie prastarych Ziem Polskich, utrwalenie swej niepodległości.

Masy pracujące Polski wiedzą, że ich historyczne przeobrażenia społeczne, wyzwolenie z jarzma obszarników i kapitalistów, zdobycie władzy przez lud pracujący i umocnienie państwa ludowego, olbrzymie osiągnięcia w budowie nowego życia — wiążą się nierozerwalnie z braterską pomocą narodów radzieckich, z serdeczną troską i ojcowską opieką Wodza i genialnego Nauczyciela mas pracujących całego świata, Wielkiego Przyjaciela naszego narodu — Józefa Stalina.

W tej ciężkiej chwili z największą mocą odczuwamy serdeczną i nierozerwalną więź narodu polskiego z Wielkim Krajem Radzieckim.

W tej ciężkiej chwili głębiej niż kiedykolwiek odczuwamy niezwyciężoną siłę i zwartość całego światowego obozu pokoju, którego natchnieniem był, jest i będzie Józef Stalin.

Mocniejsza niż kiedykolwiek jest nasza spójnia ideowa i braterstwo w walce o pokój, wolność narodów i socjalizm, której wzór daje nam wielka bohaterska partia Lenina i Stalina.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rada Ministrów i Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wzywają masy pracujące i cały naród polski do złożenia hołdu nieśmiertelnemu Wodzowi ludu pracującego całego świata.

Wcielając w życie Jego nauki, wzmacniajmy nieustannie zwartość, siłę i jedność naszego narodu w walce o pokój i socjalizm!

Codzienną twórczą i ofiarną pracą rozwijajmy naszą planową gospodarkę narodową — podstawę wzrostu dobrobytu i kultury całego ludu pracującego.

Otaczajmy troską i miłością Wojsko Polskie — wierną straż naszych granic i wolności naszej Ojczyzny.

Wzmacniajmy nieustannie czujność wobec wszelkich nikczemnych zakusów imperialistycznych podżegaczy wojennych — wrogów Polski!

Pomnażajmy siły naszego państwa ludowego — ostoi naszej niepodległości, a zarazem ważnego i niezłomnego ogniwa światowego obozu pokoju, którego sztandarem — jest Stalin!

Z imieniem Stalina, uzbrojeni w Jego naukę, łamiąc opór wrogów i zacieśniając więź braterstwa z narodami ZSRR, kroczmy zwycięsko naprzód pod przewodem klasy robotniczej i jej partii do ugruntowania naszej niepodległości, pokoju i socjalizmu!

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

RADA MINISTRÓW POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

RADA PAŃSTWA POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Warszawa, dnia 6 marca 1953 r.

Do Komitetu Centralnego
Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego
Do Rady Ministrów
Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
Do Prezydium Rady Najwyższej ZSRR – Moskwa

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Łączymy się z Wami w bólu i żałobie z powodu zgonu ukochanego naszego Wodza i Nauczyciela, natchnionego kontynuatora nieśmiertelnej nauki Marksa, Engelsa i Lenina, genialnego Budowniczego komunizmu, niezłomnego Chorążego światowego obozu pokoju, Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego, któremu masy pracujące Polski zawdzięczają swe wyzwolenie z jarzma niewoli narodowej i społecznej.

Nieśmiertelne życie i dzieło Towarzysza Stalina będzie dla narodu polskiego natchnieniem i gwiazdą przewodnią w codziennej pracy i walce o zbudowanie nowego, socjalistycznego ustroju, będzie sztandarem w walce o zwycięstwo idei pokoju, postępu i wolności wszystkich pracujących na całym świecie.

Skupieni w zwartych i czujnych szeregach pod sztandarem największego Bojownika i Geniusza współczesnej epoki — Józefa Stalina, ślubujemy dochować wierności Jego naukom, strzec niezłomnie zasad internacjonalizmu i solidarności wszystkich ludzi pracy, stać na straży praw i zdobyczy ludu, których niezłomną i niezawodną rękojmią jest wieczysta przyjaźń i braterstwo ze Związkiem Radzieckim.

Zapewniamy Was, Towarzysze i Przyjaciele, że naród polski nie będzie szczędził sił, aby zwiększać i wzbogacać swój twórczy wkład do wspólnej walki o realizację wiecznie żywych idei, nauk i wskazań Wielkiego Stalina.

W IMIENIU KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ,

RADY MINISTRÓW

I RADY PAŃSTWA POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Bolesław Bierut

Aleksander Zawadzki

Warszawa, dnia 6 marca 1953 r.

PRZYBYCIE DELEGACJI DO MOSKWY

Dnia 8 marca przybyła do Moskwy delegacja narodu polskiego na pogrzeb Józefa Wissarionowicza Stalina z Przewodniczącym KC PZPR, Prezesem Rady Ministrów — Bolesławem Bierutem na czele.

Na lotnisku delegację powitali zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw wojskowych ZSRR — Marszałek N. A. Bułganin, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — J. A. Malik, szef protokółu Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — Kułażenkow oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR. Delegację witał również ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie W. Lewikowski w otoczeniu wyższych urzędników ambasady.

ZŁOŻENIE WIEŃCÓW U TRUMNY JÓZEFA STALINA PRZEZ DELEGACJĘ POLSKĄ

Delegacja narodu polskiego złożyła dnia 8 bm. w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych u trumny Józefa Wissarionowicza Stalina wieńce w imieniu KC PZPR, w imieniu Rady Państwa, Rady Ministrów, Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w imieniu Związku Młodzieży Polskiej.

Po złożeniu wieńców członkowie delegacji pełnili przy trumnie J. W. Stalina wartę honorową.

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA I RADY MINISTRÓW POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ Z DNIA 7 MARCA 1953 R. O UCZCZENIU PAMIĘCI JÓZEFA STALINA

Dla uczczenia pamięci Wielkiego Wodza i Nauczyciela mas pracujących i Jego wiekopomnych zasług dla Polski, Rada Państwa i Rada Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalają co następuje:

1. Zgodnie z wnioskiem Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezydium Katowickiej Wojewódzkiej Rady Narodowej i Prezydium Rady Narodowej m. Katowic oraz Katowickiego Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, miasto Katowice przemianować na miasto

STALINOGRÓD

a województwo katowickie na województwo

STALINOGRODZKIE

2. Pałacowi Kultury i Nauki, stanowiącemu dar Związku Radzieckiego dla stolicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ofiarowany z inicjatywy JÓZEFA STALINA, nadać nazwę

Pałacu Kultury i Nauki imienia JÓZEFA STALINA

3. Na placu przed Pałacem Kultury i Nauki imienia JÓZEFA STALINA wznieść pomnik JÓZEFOWI STALINOWI

Prezes Rady Ministrów
BOLESŁAW BIERUT

Przewodniczący Rady Państwa
ALEKSANDER ZAWADZKI

DO WSZECHZWIĄZKOWEGO KOMITETU DLA SPRAW KULTURY *FIZYCZNEJ* I SPORTU PRZY RADZIE MINISTRÓW ZSRR

Główny Komitet Kultury Fizycznej w imieniu działaczy kultury fizycznej i sportowców polskich wstrząśniętych do głębi bolesną wiadomością o zgonie Wielkiego Wodza i genialnego Nauczyciela wszystkich ludzi pracy, ukochanego Towarzysza Józefa Stalina, łączy się z Wami w głębokim żalu i żałobie.

Imię Stalina najlepszego Przyjaciela narodu polskiego, któremu naród nasz zawdzięcza swe wyzwolenie z ponurej faszystowskiej niewoli, swe odrodzenie, odzyskanie prastarych ziem polskich, utrwalenie swej niepodległości, żyje i żyć będzie na wieki w sercach sportowców polskich.

Świetlaną pamięć Józefa Wissarionowicza Stalina uczcimy dalszą wzmożoną pracą nad rozwojem kultury fizycznej naszego kraju, wychowaniem milionowych rzesz młodzieży polskiej na obywateli sprawnych do pracy i obrony Ojczyzny, dalszym pogłębieniem braterskiej współpracy sportowej i ideowej ze sportowcami ZSRR.

W oparciu o wskazania Wielkiego Stalina, pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nie szczędząc sił będziemy zwiększać i wzbogacać nasz wkład do wspólnej walki o realizację Jego wiecznie żywych nauk, idei i wskazań.

GŁÓWNY KOMITET KULTURY FIZYCZNEJ

Warszawa, dnia 6 marca 1953 r.

WZMOŻEMY WALKĘ O REALIZACJĘ
WIECZNIE ŻYWYCH IDEI, NAUK I WSKAZAŃ WIELKIEGO STALINA

TRAGICZNA wieść o zgonie Wielkiego Stalina, genialnego Budowniczego komunizmu i Niezłomnego Chorążego światowego obozu pokoju, głębokim bólem przejęła serca wszystkich ludzi pracy na całym świecie.

Śmierć Józefa Stalina okryła żałobą całą ludzkość. W głębokim smutku pogrążone są narody Związku Radzieckiego i narody krajów demokracji ludowej, które tak wiele zawdzięczają Towarzyszowi Stalinowi.

Szczególnie boleśnie śmierć swego Wielkiego Przyjaciela odczuł naród polski. Naród nasz zawdzięcza Józefowi Stalinowi swe wyzwolenie narodowe i społeczne.

W ciężkich i bolesnych chwilach szczególnie mocno odczuwamy nierozerwalną więź z Wielkim Krajem Radzieckim. Mocno odczuwamy zwartość całego światowego obozu pokoju, którego natchnieniem był i jest Towarzysz Stalin.

Nieśmiertelne nauki Józefa Stalina będą dla narodu polskiego gwiazdą przewodnią w pracy i walce o zwycięstwo idei postępu, pokoju, o wolność wszystkich pracujących na całym świecie.

Odszedł Ukochany Wódz i Nauczyciel. Geniusz ludzkości Józef Stalin, ale żyje Jego wiekopomne dzieło. Jego dzieło — to Związek Radziecki, kraj zwycięskiego socjalizmu, kierownicza siła światowego obozu pokoju. Jego dzieło — to Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, którą budował wraz z Leninem, to dalszy wspaniały rozwój nieśmiertelnej nauki marksizmu-leninizmu, to braterski sojusz ZSRR, Chin i krajów demokracji ludowej. Daremne były i będą zbrodnicze knowania ciemnych sił imperializmu i wojny. Obóz nasz, obóz pokoju, wolności i socjalizmu jest niezwyciężony. Towarzysz Stalin wychował granitową kadrę przywódców Partii i nauczył nas budować siłę obronną ludowego, robotniczego państwa, nauczył nas tępić w zarodku wszelkie próby podkopywania naszej jedności i zwartości naszych szeregów.

Nauka Wielkiego Stalina żyje i zwycięża.

Głęboka żałoba okryła naród polski. Wieść o zgonie Józefa Stalina wzbudziła serdeczny ból



Józef Stalin przemawia w związku z projektem nowej Konstytucji ZSRR.

w sercach polskich sportowców i działaczy kultury fizycznej. W tej niezmiernie ciężkiej chwili odczuwamy jeszcze mocniej braterską więź, która zawsze łączyła nas z radzieckim ruchem sportowym i potrzebę dalszego pogłębiania naszej współpracy sportowej i ideowej ze sportowcami ZSRR.

Wiemy, że wspaniały rozkwit kultury socjalistycznej i jej nierozłącznej części — kultury fizycznej w Kraju Rad, że przodujące w świecie miejsce sportu radzieckiego — to dzieło Wodza i Nauczyciela narodu radzieckiego — Józefa Stalina!

Towarzysz Stalin prowadził narody Związku Radzieckiego od zwycięstwa do zwycięstwa. Towarzysz Stalin uczył całą ludzkość jak budować nowe życie, szczęśliwe życie wolnych ludzi. Dzięki Jego genialnemu kierownictwu pod stałą opieką Partii i Rządu wspaniale rozkwitła kultura radziecka.

Rozwijając i wcielając w życie nauki Marksa - Engelsa - Lenina Towarzysz Stalin zawsze podkreślał, że walka toczy się o prawo do szczęścia wszystkich ludzi.

W ostatniej swej genialnej pracy o ekonomicznych problemach socjalizmu w ZSRR — Towarzysz Stalin wykazał, że podstawowym prawem socjalizmu jest:

„Zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki".

Jakie owocne skutki daje to owiane głębokim humanizmem prawo Epoki Stalinowskiej. Rozbudowując przemysł, rozwijając rolnictwo, wzmacniając siłę obronną państwa, Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego prowadzona przez Wielkiego Stalina zawsze troszczyła się o warunki życia i pracy, o najwyższą kulturę człowieka radzieckiego. Toteż dzisiaj Związek Radziecki stał się centrum kultury świata.

Rozwijając wszystkie formy życia kulturalnego szczególną opieką otoczono w Związku Radzieckim kulturę fizyczną. Kultura fizyczna obejmuje dziś w Kraju Rad miliony pracujących i całą młodzież. W oparciu o niespotykaną dotąd masowość rosną osiągnięcia sportowe. Sport radziecki zwycięsko realizuje postawione przez Partię i Rząd zadanie osiągnięcia w podstawowych dyscyplinach sportu przodujących wyników na świecie.

Wychowanie fizyczne i sport stały się w Związku Radzieckim nieodłączną częścią socjalistycznego wychowania nowych ludzi, ludzi Epoki Stalinowskiej.

Radziecki sport to szkoła charakterów. Wychowuje on ludzi silnych i mężnych, zdrowych i odważnych, sprawnych do pracy i obrony Ojczyzny. Radziecki sportowiec, to wzór człowieka wszechstronnie rozwiniętego umysłowo i fizycznie. Radzieckich sportowców widzimy w pierwszych szeregach budowniczych komunizmu.

W okresie wielkiej Wojny Ojczyźnianej sportowcy radzieccy byli pierwsi w boju, tak jak dziś w okresie pokoju są pierwsi w pracy.

Dzisiaj, w niezwykle bolesnych i ciężkich dla nas chwilach, pragnąc oddać hołd pamięci Józefa Stalina, największego człowieka naszej epoki, uczynimy to najlepiej przekuwając w czyn Jego nauki i wskazania, realizując testament Wielkiego Wodza postępowej ludzkości. Wierni Jego idei, w oparciu o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, z jeszcze większym zapałem i ofiarnością budować będziemy socjalizm w naszym kraju. Będziemy walczyć o to, by Ojczyzna nasza z dniem każdym stawała się silniejsza, by wzrastał nasz wkład w ogólnoludzkie dzieło zachowania i utrwalenia pokoju. Do budowy potężnego gmachu socjalizmu, do walki o pokój i postęp każdy z nas wniesie swą cegiełkę.

Sportowcy i działacze kultury fizycznej wytężą wszystkie siły, by w oparciu o przykład sportowców radzieckich wzbogacić i rozwijać kulturę fizyczną Polski Ludowej.

Za przykładem Związku Radzieckiego obejmiemy wychowaniem fizycznym i sportem miliony pracujących i całą naszą młodzież. Będziemy walczyć o wysoki poziom i najlepsze wyniki naszego sportu. Będziemy przez sport wychowywać miliony pracujących i młodzież w duchu socjalistycznym, będziemy kształcić jej charakter, podnosić tężyznę fizyczną, czynić ją zdolniejszą do pracy i obrony naszej Ludowej Ojczyzny, do walki o wielkie idee, które wskazał ludzkości genialny Stalin.

Wszyscy sportowcy w pracy zawodowej i cała młodzież sportowa stanie w pierwszym szeregu walczących, by młotem, kielnią, pługiem czy piórem szybciej zbudować socjalizm w naszym kraju.

Do walki o realizację testamentu Wielkiego Stalina, do walki o socjalizm staje cały nasz naród pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pod przewodem wiernego ucznia Stalina — Towarzysza Bolesława Bieruta. W pierwszych szeregach bojowników wielkiej sprawy nie zabraknie polskich sportowców i działaczy kultury fizycznej.

WŁODZIMIERZ RECZEK
PRZEWODNICZĄCY GKKF

STALIN DOCENIAŁ WAGĘ KULTURY FIZYCZNEJ

MŁODZIEŻ radziecka wie z jaką uwagą Józef Stalin obserwował rozwój sportu w ZSRR, z jaką ojcowską troską i miłością opiekował się i pomagał rozwojowi masowej kultury fizycznej.

Genialny kontynuator nauki Marksa — Engelsa — Lenina, Wielki Nauczyciel światowego proletariatu, Józef Stalin, rozwijając leninowską naukę o komunistycznym wychowaniu człowieka, zawsze podkreślał znaczenie i wagę zagadnień wychowania fizycznego. Idee wychowania fizycznego, jako części komunistycznego wychowania, znalazły zastosowanie w dziełach Lenina i Stalina.

W ich naukowych pracach i wypowiedziach znajdujemy potwierdzenie tego, że wychowanie fizyczne w warunkach ustroju socjalistycznego powinno być poważnym środkiem harmonijnego rozwoju człowieka, środkiem przygotowującym do wysokoproduktywnej pracy i obrony kraju.

Zalecenia Józefa Stalina na XVI Zjeździe WKP(b) przyjął Komunistyczny Związek Młodzieży i organizacje kultury fizycznej jako bojowe zadania do wypełnienia. A że zostały wypełnione — to świadczy o tym coraz większy wzrost i upowszechnienie kultury fizycznej w państwie radzieckim.

Stalin interesował się zagadnieniami kultury fizycznej, co ściśle łączyło się z Jego wskazówkami o konieczności wyrabiania i kształtowania u ludzi radzieckich takich cech, jak odwaga, wytrzymałość na trudy, stanowczość, pewność i siła.

Troska o zdrowie, wychowanie fizyczne dzieci i młodzieży, zawsze uważana była przez Stalina za ważną sprawę państwową. Gorącą miłością za tę troskę odwdzięczali się sportowcy swojemu Wodzowi i Nauczycielowi.

Kiedy w 1931 r. z inicjatywy Komsomołu wprowadzono odznakę GTO — **pierwszą honorową odznakę otrzymał Józef Stalin.**

23 grudnia 1931 r. Prezydium Aktywu Kultury Fizycznej w Moskwie na uroczystym posiedzeniu wystosowało do Józefa Stalina list następującej treści:

„Towarzyszu Stalin! Sportowcy ZSRR przesyłają Wam, Wodzowi wielkiej Partii Komunistycznej, swoje płomienne pozdrowienia! Wręczając Wam pierwszą honorową odznakę „GOTÓW DO PRACY I OBRONY" pragniemy przez to jeszcze raz podkreślić gotowość do walki o socjalizm pod kierownictwem partii.

„Zapewniamy Was i partię, że sportowcy zawsze będą stali w pierwszych szeregach bojowników o socjalizm, przodowników pracy i obrońców ZSRR."

Józef Stalin nigdy nie pomijał wspaniałych osiągnięć silnych, odważnych i wytrzymałych zawodników radzieckich.

W sierpniu 1935 r. serdecznie witając uczestników gigantycznego raidu jeździeckiego Aszchabad (Turkmenia) — Moskwa (4 500 km), podkreślił cechy, które szczególnie należy kształcić i rozwijać u sportowców:

„...Serdecznie dziękuję jeźdźcom Turkmenii za pozdrowienia. Gratuluję doskonałego przeprowadzenia raidu nie spotykanego dotąd w historii kawalerii.

...Tylko jasno wytknięty cel, wytrwałość w dążeniu do jego osiągnięcia oraz nieugięty charakter, przezwyciężający wszelkie przeszkody — mogły dać tak świetne zwycięstwo.

Partia Komunistyczna może powinszować sobie, że właśnie te cechy kultywuje wśród ludzi pracy wszystkich narodów naszej wielkiej ojczyzny."

Taka ocena najtrudniejszego raidu jeździeckiego, dana przez Józefa Stalina, została entuzjastycznie przyjęta przez sportowców radzieckich. Wykazała jasno, jak należy prowadzić pracę ideologiczną i szkoleniowo-metodyczną w organizacjach sportowych, aby uzyskać tak doskonałe wyniki, jakie osiągnęli jeźdźcy Aszchabadu.

Dzięki nieustającej trosce i uwadze Stalina ruch sportowy w ZSRR z każdym rokiem rósł i potężniał. Opieka Stalina nad rozwojem kultury fizycznej w ZSRR przejawiała się w postanowieniach partii i rządu, w pięcioletnich planach rozwoju gospodarki narodowej, w budżecie państwowym, który rokrocznie przeznacza znaczne sumy na cele wychowania fizycznego i sportu (w 1952 r. na cele ochrony zdrowia i w. f. przeznaczono 22.8 miliardów rubli — 900 milionów więcej niż w 1951 r.).

Świadczy to o tym, jaką wagę przywiązuje się w ZSRR do kultury fizycznej, którą Stalin otaczał osobistą pieczą i troską.

Gorącą wdzięcznością i nowymi wspaniałymi osiągnięciami odpowiadali Wielkiemu Stalinowi sportowcy na jego ojcowską troskę o rozwój sportu radzieckiego.

Każde osiągnięcie sportowca, każde zwycięstwo sportu radzieckiego było zawsze i będzie nierozerwalnie złączone z imieniem Józefa Stalina.

To, że dziś sport radziecki jest przodującym sportem świata, sportem, z którego szereg krajów czerpie najdoskonalsze wzory — jest olbrzymią zasługą Stalina, najtroskliwszego opiekuna i przyjaciela radzieckiego ruchu sportowego.

Józef Stalin od wczesnej młodości cenił przejawy śmiałości, siły, zręczności i odwagi. W opowiadaniach starych robotników Zakaukazia o Stalinie spotykamy wspomnienia, jak to Józef Stalin w młodzieńczych latach grywał z upodobaniem w wybijankę i inne gry. Będąc w więzieniu, aresztowany przez carską policję za swą rewolucyjną działalność, Stalin uprawiał codziennie gimnastykę.

W życiu więziennym ustalił dla siebie surowy regulamin: wstawał wcześnie, gimnastykował się, następnie uczył się języka niemieckiego i ekonomii, pisał wiele listów, utrzymując mimo krat więziennych łączność z partyjną organizacją batumską, którą kierował.

Będąc na zesłaniu nad brzegami rzeki Jenisiej, Stalin zajmował się często polowaniem i rybołówstwem.

Stalin, od początku istnienia Związku Radzieckiego otaczając opieką rozwój kultury fizycznej — podkreślił tym głębokie jej znaczenie w wychowaniu całego narodu.

z. d.



Napisanie artykułu lub nawet kilku artykułów, które by wyczerpywały całkowicie istotną treść plenum GKKF poświęconego sprawie poziomu wychowania fizycznego w szkołach — jest rzeczą niemożliwą. Tak ogromnego i kluczowego zagadnienia nie próbowano jeszcze u nas poddać publicznej dyskusji, nie stawiano go na cenzurowanym i to w tak oficjalnej, obowiązującej formie.

Obrady naszych władz sportowych znamionują nowy rozdział w budowie socjalistycznego wychowania fizycznego. Rozwiązanie sportowego problemu w szkole — generalnie rozwiąże sportowy problem na dziś i na jutro.

Co więc należy wydobyć na pierwszy ogień z tego morza informacji i powodzi wniosków ostatniego plenum GKKF-u? W kuluarach podczas przerw obradowych wiele mówiło się o różnych „podstawowych sprawach", których ani rusz nie można przeskoczyć... Chodziło tu głównie o sprawę starą jak nasz sport. O sportowe urządzenia. Czy należy unikać tego podstawowego i trudnego tematu? Nic podobnego. Trzeba sobie śmiało powiedzieć, że mamy bardzo poważne, ogromne braki na tym odcinku, że nie wszystkie one mogą być wyrównane w tempie stalinowskiej pięciolatki, ale choć urządzenie i wyposażenie w sprzęt jest niewystarczające, co zostało wyraźnie podkreślone w referacie tow. Reczka, istnieje u nas jeszcze inny poważny brak — brak prawidłowego, dokładnego wykorzystania posiadanych urządzeń i sprzętu.

Uważamy zatem za słuszne zacząć pisanie o plenum od strony urządzeń, bowiem w wykorzystaniu tego co już konkretnie istnieje, oraz w umiejętnym zastępczym postępowaniu widzimy poważne możliwości doraźnej poprawy sytuacji.

Głos oddajemy Przewodniczącemu Reczkowi:

„...Około 2.700 szkół wyznaczyło obszerniejsze izby (jako sale

FUNDAMENT WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W ZSRR

Czasopismo „Kultura fizyczna i sport" pisząc o konstytucji narodu radzieckiego podkreśla znaczenie, jakie przypisywał Stalin wychowaniu fizycznemu. Pismo przytacza fragment Jego pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR", w którym mówi, że dla spełnienia jednego ze wstępnych warunków przygotowania przejścia do komunizmu należy

„... osiągnąć taki wzrost kulturalnego poziomu społeczeństwa, który by zabezpieczył wszystkim członkom społeczeństwa jak najwszechstronniejszy rozwój ich fizycznych i umysłowych zdolności".

Osiągnięciu tego celu służy w szczególności zagwarantowane ustawą Stalinowskiej Konstytucji prawo obywateli ZSRR do zrzeszania się w społecznych organizacjach, w tym i w sportowych.

Miliony radzieckich obywateli, szeroko wykorzystując to prawo, żywo uczestniczą w sportowym ruchu, znajdują w uprawianiu kultury fizycznej i sportu źródło zdrowia, fizycznych i duchowych sił, rześkości i radości życia.

Miliony płomiennych patriotów, budowniczych komunistycznego społeczeństwa, uprawiając sport, wykorzystują w pełni zagwarantowane konstytucją prawo do odpoczynku, zdobywając tężyznę fi-

NASZA PRZYSZŁOŚĆ W SZKOLNEJ MŁODZIEŻY

zastępczej lub części korytarza na zajęcia w. f. Natomiast ok. 7 tys. szkół obejmujących ponad 1.800.000 dzieci nie mając sal gimnastycznych nie realizowało programu wychowania fizycznego w okresach niesprzyjającej pogody. 1.500 szkół CUSZ-u posiada jedynie 250 sal gimnastycznych i 280 sal zastępczych. Większość wyższych szkół korzysta z sal i obiektów obcych, rozrzuconych po mieście. Np. U. J. w Krakowie prowadzi zajęcia w. f. w 12 punktach, a Uniwersytet Warszawski w 10 punktach.

Nawet z tej b. skromnej ilości sal gimnastycznych część zabiera się dla innych celów. Nie są wyjątkiem fakty takie, jak np. sale gimnastyczne w Sierakowie i Krzyżu od szeregu lat zajęte na sale kinowe.

Miejska sala gimnastyczna w Pleszowie została zajęta na warsztaty szkoły zawodowej, a młodzież szkół podstawowych Nr 1 i 2 nie ma gdzie ćwiczyć. Podobnie w Pile sala gimnastyczna jest zajęta na salę teatralną, a żadna z 5 szkół podstawowych i Dom Harcerza nie mają sali gimnastycznej. Tak jest w Rzeszowie, gdzie z sali gimnastycznej zrobiono składnicę książek.

Z każdego województwa można przytoczyć tego rodzaju fakty. W salach będących w wyłącznej dyspozycji szkoły nie zawsze przestrzega się zasad higieny, gdyż w samej Warszawie, w niektórych szkołach posiadających sale gimnastyczne urządza się zabawy taneczne i różne imprezy, które nie tylko przyczyniają się do niszczenia obiektów i będących w nich urządzeń, ale z reguły przekreślają zajęcia programowe w dniu następnym, wskutek nie uporządkowania sali.

Mimo dotkliwego braku urządzeń sportowych część obiektów nie jest w pełni wykorzystywana. I tu musi nastąpić radykalna zmiana. Z sal gimnastycznych korzysta się w zasadzie w okresie niesprzyjających warunków. W okresie dobrej pogody sale mogą być zastępowane boiskami i placami do gry.

Rozbudowa boisk przyszkolnych posuwa się naprzód acz kolwiek istniejącego stanu nie można uznać za zadowalający. W roku 1951 na ogólną liczbę 25.500 szkół jedynie przy ok. 5.000 szkół były boiska lub place o powierzchni potrzebnej do urządzenia boiska do siatkówki, koszykówki oraz piłki ręcznej. Około 14 tys. szkół posiada podwórza lub place do gier i zabaw, na których można prowadzić częściowo ćwiczenia na SPO.

W szczególnie ciężkich warunkach znajduje się wiele szkół w wielkich miastach (Warszawa, Łódź, Kraków, Poznań), które nie posiadają sal i boisk. Na tym odcinku zaznacza się z każdym rokiem stopniowa poprawa, co zawdzięczamy w dużej mierze inicjatywie nauczycieli w. f., młodzieży ZMP i harcerzy, jak również niektórych komitetów rodzicielskich i opiekuńczych. Organizacja harcerska w szkole wykazuje dużo zapału dla budownictwa sportowego systemem gospodarczym.

Młodzież przystępuje do budowy urządzeń sportowych systemem gospodarczym w ramach czynu społecznego. Np. w województwie poznańskim w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zbudowano 39 boisk do koszykówki i siatkówki, przepracowano 1600 roboczogodzin przy remontach sal gimnastycznych i naprawie sprzętu sportowego. W ramach współzawodnictwa w związku z przygotowaniem szkół do nowego roku szkolnego w powiecie Nowy Tomyśl zbudowano 67 skoczni w dal, wykonano 50 par stojaków do skoków wzwyż oraz 12 równoważni i wiele drobnego sprzętu do ćwiczeń fizycznych...”

Tow. Reczek podał jeszcze wiele przykładów tego rodzaju, a w dyskusji przytoczono ich jeszcze więcej.

Jest rzeczą niewątpliwą, że wykorzystując w sposób najbardziej racjonalny i maksymalny możliwości dotychczasowego wyposażenia w sprzęt, urządzenia sportowe i lokalowe, zapał młodzieży ZMP i Harcerstwa, wiele dobrej woli ze strony nauczycieli w. f. — już dzisiaj na tym odcinku w. f. można poprawić znacznie sytuację.

---

zyczną niezbędną do twórczej pracy i patriotycznych obowiązków obrony socjalistycznej Ojczyzny.

Wielki rozmach sportowego ruchu w ZSRR umożliwiony jest dzięki twórczej inicjatywie samych sportowców i nieustannej trosce państwa, komunistycznej partii i osobiście towarzysza Stalina o fizyczne wychowanie narodu, jako podstawowej i nieodłącznej części komunistycznego wychowania.

Stalinowską troską zostały stworzone w ZSRR niezwykle sprzyjające warunki uprawiania sportu przez miliony ludzi pracy. Państwo corocznie przydziela ogromne sumy na budowę i rozszerzenie sportowych baz, na produkcję sportowych przyrządów, na przygotowanie licznych, wysokokwalifikowanych kadr wykładowców sportowych i trenerów, na naukową analizę i badania w dziedzinie sportu.

Państwo radzieckie utrzymuje tysiące sportowych szkół — począwszy od dziecięcych aż do wysokiego sportowego wyczynu, dziesiątki technikum, naukowych i naukowo-badawczych instytutów kultury fizycznej oraz wychowania fizycznego przy pedagogicznych wyższych zakładach naukowych.

Twórczy system wychowania fizycznego, służąc celom wychowania komunistycznego, otwiera jednocześnie przed każdym sportowcem szerokie możliwości sportowego doskonalenia się — począwszy od zdania norm na odznakę GTO aż do sportowego mistrzostwa.



Międzypaństwowy mecz w jeździe szybkiej na lodzie Węgry — Polska, który w ogólnej klasyfikacji przyniósł zwycięstwo naszej drużynie 1.485.196 : 1.516.362, był pierwszym po wojnie spotkaniem reprezentacji obu krajów. Mecz ten przyczynił się do pogłębienia przyjaźni między bratnimi narodami i dzięki wymianie doświadczeń fachowych do dalszego rozwoju łyżwiarstwa Węgier i Polski.

Ogromną rolę w rozwoju naszego łyżwiarstwa może odegrać upowszechnienie i podniesienie poziomu sportu w szkołach. Łyżwiarstwo bowiem jest dyscypliną, którą można uprawiać od najwcześniejszych lat. Potwierdzeniem tego są ostatnie wyniki naszych młodych zawodniczek i zawodników, którzy rekrutują się w większości z młodzieży szkolnej.

Na zdjęciu Kazimierz Lewandowski na wirażu podczas biegu na 5000 m.

Fot. W. Werner

REKORDY ŚWIATA NA CZEŚĆ XIX ZJAZDU KPZR

Ojcowska opieka Partii i Stalina nad sportem radzieckim

W dyrektywach XIX Zjazdu Partii czytamy:

„ZABEZPIECZYĆ DALSZY ROZWÓJ KULTURY FIZYCZNEJ I SPORTU".

Partia Lenina-Stalina zawsze poświęcała wiele uwagi sprawom kultury fizycznej i sportu, który w Związku Radzieckim służy szlachetnym celom wychowania ludzi pracy.

Dyrektywy w nowym pięcioletnim planie otwierają wielkie możliwości dla dalszego rozwoju i wzrostu kultury fizycznej i sportu w Kraju Rad.

Z każdym rokiem będzie się zwiększać masowość sportowego ruchu i będzie rosnąć poziom wyników radzieckich sportowców.

Włączenie w dyrektywy XIX Zjazdu Partii dotyczące pięcioletniego planu rozwoju ZSRR, wskazań o dalszym rozwoju kultury fizycznej i sportu — jest nowym dobitnym wyrazem ojcowskiej troski Partii i osobiście towarzysza Stalina o wszechstronny rozwój radzieckich ludzi, o ich zdrowie.



Obrady XIX Zjazdu KPZR. Na zdjęciu: Prezydium XIX Zjazdu KPZR. Od lewej — J. W. Stalin, G. M. Malenkow, Ł. M. Kaganowicz, W. M. Mołotow, A. B. Aristow, M. D. Bagirow, K. E. Woroszyłow, O. W. Kuusinen, N. S. Chruszczow, W. M. Andrianow, Ł. P. Beria, A. I. Nijazow, D. S. Korotczenko, N. A. Bułganin, Ż. Szajachmetow i N. S. Patoliczew.

ZIEMIA pozostała daleko w dole. Z każdą minutą rozszerza się widnokrąg i jednocześnie coraz mniejsze wydają się przedmioty na ziemi. Coraz wyżej i wyżej podnosi się samolot.

— Pięć tysięcy metrów — ustala doświadczony wzrok Wiktora Pierszina. By sprawdzić swoje przypuszczenie spogląda na wysokościomierz.

— Dobrze! — pomyliłem się tylko o sto metrów! Siedzi przy okienku, pierwszy wyskoczy z samolotu. Ciało ściśle oblega futrzana odzież, wygodnie są dopasowane spadochrony.

Każdy ruch na wielkiej wysokości kosztuje dużo sił. Towarzysze porozumiewają się od czasu do czasu znakami, zapytują się nawzajem o samopoczucie. Jest ich pięcioro: powolny i małomówny Iwan Kozłow, jeden ze starszych spadochroniarzy kraju, instruktor moskiewskiego aeroklubu, wesoły Jurij Archangielskij, pracownik Komitetu Centralnego Związku Zawodowego Pracowników Autotransportu, sportowiec — centralnego aeroklubu ZSRR im. Czkałowa, Boris Usatyj, student kijowskiego Instytutu kultury fizycznej i nauczycielka z Machaczkały — Aminat Sułtanowa.

Dzisiaj powinni dokonać całą grupą rekordowego skoku z opóźnionym otwarciem spadochronu.

Wiktor Pierszin student Moskiewskiego Instytutu Energetycznego im. Mołotowa jest najmłodszy w grupie. Ma za sobą 119 skoków. Niedługa jest jego sportowa biografia: 27 kwietnia 1949 po raz pierwszy znalazł się w powietrzu ze spadochronem na plecach.

Coraz bliżej i bliżej do upragnionego celu. Huczy, wznosi się coraz wyżej samolot. Z każdą minutą wzrasta napięcie. Denerwują się wszyscy, widać to wyraźnie; jakoś nie może sobie znaleźć wygodnej pozycji Jurij Archangielskij, nawet Iwan Kozłow, weteran spadochroniarskiego sportu, nie może usiedzieć spokojnie.

Jak można się nie denerwować. Przecież za parę minut mają dokonać rekordowych skoków na cześć XIX Zjazdu ojczystej, komunistycznej partii.

Do tego celu przygotowali się nadzwyczaj starannie, trening zaczęli dawno.

Zakończywszy trening na ziemi, przystąpili do skoków z samolotu. Początkowo, opóźnienia otwierania spadochronu były niewielkie, 20 — 40 sekund, lecz z dnia na dzień trwanie swobodnego spadku rosło. Ostatnie skoki w czasie treningów były już dokonywane z opóźnieniem 110 sekund.

...Zapaliła się sygnałowa lampka. Zamierzona wysokość jest osiągnięta. Otwiera się okienko. Wiktor odłącza swój tlenowy aparat od zaopatrzenia załogi. Włącza sekundomierz i wyskakuje...

Zarzucił go wiatr, wywinął kilka koziołków. Początkowo zwinął się w kłębek, potem zaczął powoli rozprostowywać nogi, wysuwając jednocześnie ręce. Prawie nie doznaje uczucia lotu, wydaje mu się, że jest zawieszony w powietrzu.

Daleko, daleko w dole ziemia, lecz na niej nic nie rozróżnisz, szara masa przesłonięta mgłą. Wiatr świszcze uderzając w chełm. Wiktor spada na płask twarzą w dół. Obok ukazuje się drugi lecący sportowiec. Pierszin ostrożnie odwraca głowę, starając się po locie rozpoznać towarzysza.

— No, naturalnie, to, przycisnąwszy ręce do tułowia, żeby zmniejszyć płaszczyznę oporu, leci Boris Usatyj. A oto dogania ich Aminat Sułtanowa.

— Zuch Aminat, jak ona z całą świadomością kieruje swym lotem — myśli Wiktor.

Rzucił okiem na sekundomierz, przymocowany do wewnętrznej strony ręki. Już 130 sekund swobodnego lotu. I w tym momencie uczuł, że ziemia dotąd tak daleka, zaczęła się nagle przybliżać z szaloną szybkością. Ze szczególną wyrazistością wystąpiło każde drzewo, malutkie kropeczki — ludzie na aerodromie — wąziutka smuga cienia radiomasztu.

Chciałby się szarpnąć za kółko spadochronu. Ale Wiktor bardzo spokojnie — gwałtownie nie wolno, można wpaść w korkociąg — podsunął ręce pod piersi i wymacał kółko, nie spuszczając oczu z sekundomierza.

...139, 140, 142 sekundy...

Do ziemi około 900 metrów, można jeszcze lecieć! Lecz otworzył się spadochron Usatyja. Już czas!

Znajomy głuchy trzask nad głową, szarpnięcie — i Wiktor zakołysał się na wiązaniach.

Wszyscy uczestnicy lotu wylądowali pomyślnie. Wszechzwiązkowy i światowy rekord w zespołowym skoku z opóźnieniem rozwinięcia spadochronu jest pobity.

W chwilę potem Wiktor gratulował pobicia wszechzwiązkowego i światowego rekordu nowej grupie sportowców, chłopców i dziewcząt, którzy lecieli nie otwierając spadochronu 125 sekund.

...a nocą na aerodromie nie osłabło ożywienie. Unosiły się w powietrze coraz to nowe grupy sportowców i sportsmenek. Świecą żółte gwiazdeczki latarek, zawieszonych na piersiach spadochroniarzy.

Jedna z grup męskich dokonała nocnego skoku z wysokości ponad 9000 metrów nie otwierając spadochronu przez 156 sekund, a jeden z zespołów kobiecych z wysokości 8.100 metrów, lecąc swobodnie 138 sekund.

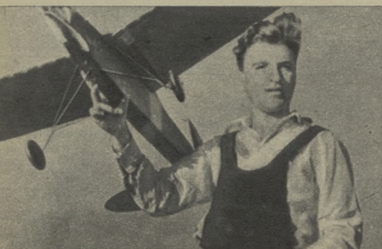
Indywidualnych skoków dokonali: mistrz sportu Storczijenko, skacząc z wysokości ponad 10.000 metrów, otwierając spadochron dopiero po przebyciu 9.000 metrów, oraz Walentyna Seliwiorstowa, skacząc z samolotu na wysokości 9.000 metrów przy swobodnym spadku 8.400 m.

To były nowe, wspaniałe wszechzwiązkowe i światowe rekordy na cześć XIX Zjazdu Partii i jej Wodza, Józefa Stalina.

J. KOROTIEJEW

tłum. (WU-KA)

Grzegorz Lubuskin ustanowił nowy rekord świata długości lotu dla modeli motorowych własnej konstrukcji.



Radzieccy zawodnicy dzielili się swymi cennymi doświadczeniami z modelarzami polskimi podczas Międzynarodowych Zawodów w Kobylicy pod Poznaniem.



SŁOWA PŁYNĄCE Z GŁĘBOKIEGO UCZUCIA

Gdańsk, 8.III. Śmierć Józefa Stalina pogrążyła w głębokiej żałobie wszystkich polskich sportowców. Wszystko co sport nasz osiągnął, wszystkie sukcesy naszego budownictwa pokojowego mamy do zawdzięczenia Józefowi Stalinowi, dzięki Któremu naród nasz został wyzwolony i mógł przystąpić do budowy ustroju socjalistycznego.

Dlatego też śmierć genialnego Przywódcy postępowej ludzkości tak bardzo mnie, jak i wszystkich sportowców, wstrząsnęła do głębi.

Od paru lat przyjaźnię się ze sportowcami radzieckimi. Słyszałem od nich bardzo wiele o Józefie Stalinie, wiem jak bardzo Go kochali. Imię Józefa Stalina było przez nich wymawiane z przeogromną miłością i dumą.

Milionom sportowców radzieckich pragnę przekazać słowa najgłębszego współczucia i zapewnić ich równocześnie, że imię i idee Józefa Stalina żyć będą wśród nas wiecznie i że sportowcy polscy dołożą wszelkich starań, by w codziennym życiu idee te realizować.

ZYGMUNT CHYCHŁA
ZASŁUŻONY MISTRZ SPORTU
MISTRZ OLIMPIJSKI

*

Z ogromnym bólem i niepokojem śledziliśmy wszyscy przebieg choroby Józefa Stalina. Zdawałam sobie sprawę z tego, że stan jest ciężki, jednak żyliśmy nadzieją, że ulegnie on poprawie. Kiedy rano dowiedziałam się o śmierci Józefa Stalina wstrząsnęło mną to do głębi.

Ile razy w naszych codziennych sprawach wspominaliśmy imię Tego Wielkiego Człowieka! Przecież my, mieszkańcy Szczecina, żyjący na Ziemiach Wyzwolonych przez Jego wojska wiemy, że granice te wytyczone zostały dzięki Jego genialnej polityce i że dzięki Jego niezłomnej woli, mimo wielu zakusów zachodnich imperialistów, są one nienaruszalne, że możemy tutaj pracować spokojnie i spokojnie uprawiać sport.

Dlatego też wiadomość o śmierci Józefa Stalina dotknęła mnie tak, jak może tylko dotknąć wieść o śmierci kogoś bardzo bliskiego.

Imię Stalina pozostanie na zawsze z nami.

TERESA MARCHOT
DWUKROTNA MISTRZYNI POLSKI W KAJAKARSTWIE

*

Trudno mi pogodzić się z myślą, że Józef Stalin, największy Geniusz naszych czasów nie żyje.

Z Jego imieniem łączy się sprawa wyzwolenia naszej ojczyzny, stworzenie dla naszego narodu nowych, wspaniałych warunków rozwoju. Z Jego imieniem wiąże się sprawa całkowitego wyzwolenia kobiety, zdobycia przez nią pełnych praw we wszystkich dziedzinach życia. Z Jego imieniem wiążą się najszersze perspektywy dla naszej szczęśliwej młodzieży.

Wierzę głęboko, że cała postępowa ludzkość wraz z narodami radzieckimi skupionymi wokół Komitetu Centralnego KPZR godnie i konsekwentnie kontynuować będzie Jego wielkie życie.

ZOFIA WAWRYTKO
UCZESTNICZKA NARCIARSKICH MISTRZOSTW POLSKI



Masowymi skokami spadochronowymi uczcili radzieccy sportowcy-lotnicy XIX Zjazd KPZR.

BĘDZIEMY NIEUSTANNIE WALCZYĆ

My sportowcy, uczestnicy Narciarskich Mistrzostw Polski w Szczyrku, głęboko zostaliśmy wstrząśnięci wiadomością o śmierci Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Sekretarza KPZR — Józefa Stalina.

Śmierć Wodza mas pracujących całego świata jest bolesnym ciosem dla całej postępowej ludzkości, która w osobie Józefa Stalina traci swojego Najukochańszego Przyjaciela, Największego Przywódcę i Najlepszego Nauczyciela.

W tej bolesnej chwili — my sportowcy polscy ślubujemy, że zawsze będziemy kroczyć w myśl wskazań Genialnego Kontynuatora dzieła Marksa — Engelsa — Lenina i Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego, Nieśmiertelnego Józefa Stalina.

Nieustannie walczyć będziemy wraz z bratnimi sportowcami radzieckimi, z którymi łączy nas wieczysta przyjaźń, o największe szczęście ludzkości — o pokój światowy i postęp.

Drogę naszej wspólnej pracy i walki wskazał nam Nieśmiertelny Stalin.

6 - DNIÓWKA NA „JAWIE"

Nie można porównać walki jaka toczyła się w ubiegłym sezonie w najliczniej obsadzonej kategorii 250 ccm z kat. 500 czy 350 ccm. Podczas gdy w 250-tkach Żurawiecki musiał z całym wysiłkiem odeprzeć ataki kilkunastu równorzędnych mu prawie zawodników i mistrzostwo nie przyszło mu bynajmniej łatwo, to w kat. 500 ccm walka toczyła się tylko pomiędzy dwoma zawodnikami. Ani Dąbrowski na niezbyt nadającym się do jazdy terenowej „Triumphie", ani Gargul na wysłużonym, starym „BMW" nie mogli rywalizować ze specjalnymi, raidowymi maszynami: „AJS" — Kwiatkowskiego i „BSA" — Szarlego. Już przed rozpoczęciem pierwszej raidowej eliminacji można było w ubiegłym sezonie łatwo przewidzieć, że w kat. 500 ccm dwa pierwsze miejsca podzielą między sobą Kwiatkowski i Szarle i już na starcie do pierwszej imprezy każdy z nich miał tytuł w kieszeni. Również nieliczenie obsadzona była kat. 350 ccm i Paluch na „BSA" nie miał zbyt wiele pracy ze zdobyciem mistrzostwa, wygrywając cztery kolejne eliminacje.

To byłby więc jeden z powodów, aby posadzić naszych wszystkich czołowych zawodników na „Jawach". Przeciwnicy tego projektu mogą wysuwać różne argumenty np., że niektórzy zawodnicy jak Gargul czy Kwiatkowski są zbyt ciężcy na „Jawę".

Nie znam wprawdzie zapatrywań tych właśnie zawodników, ale Żurawiecki jest na pewno nie wiele lżejszy od Kwiatkowskiego czy Żymirski od Gargula, a przecież Żymirski startował w ubiegłym sezonie na zwykłej seryjnej „Jawie" i miał szanse na zdobycie wicemistrzostwa w kat. 250 ccm.

Pozostają do rozpatrzenia jeszcze dwa powody przemawiające za „Jawami". Nie ulega wątpliwości, że zawodnik czuje się najlepiej na tym motocyklu, na którym jeździ stale. Każdy musi przyznać, że nawet najlepiej jeżdżący zawodnik, doskonały stylowo jeździec, startując przez cały sezon na jednym motocyklu, po zmianie maszyny nie czuje się zbyt pewnie.

Żeby maszynę wszechstronnie poznać, aby współpraca zawodnika i motocykla dała najlepsze wyniki — a z tą przecież myślą wyjeżdżać powinna każda reprezentacja — nie wystarczy, jeśli najlepszy i najbardziej nawet utalentowany zawodnik dostanie motor na tydzień czy nawet kilka tygodni przed startem.

Niezmiernie ważną rzeczą jest również dokładne poznanie przez zawodnika motocykla pod względem technicznym. Naturalnie nie mówię tu o rzeczach podstawowych. Mówię o tych wiadomościach w obsłudze technicznej motocykla, o tych drobnostkach, o których nie mówią żadne książki ani wykłady, a które mogą bardzo utrudnić każdą naprawę.

Te wiadomości zdobyć można tylko drogą doświadczeń praktycznych przez stałą eksploatację motocykla w różnych warunkach. Mało tego. Zawodnik nie tylko powinien umieć naprawić uszkodzenia, lecz powinien zapobiegać im w czasie jazdy wyczuwając każdą niedokładność w maszynie. A na Sześciodniówce nie ma czasu na długie zastanawianie się co robić i jak zrobić. Regulaminowe, codzienne 15 minut dozwolonej pracy przy maszynach mija bardzo prędko.

Na szczęście każde zrzeszenie posiada dosyć „Jaw" zwykłych, seryjnych, aby dać je swoim czołowym zawodnikom, kandydatom na wyjazd. Na tych maszynach, mając równe szanse, powinni stanąć na starcie eliminacji do raidowych mistrzostw Polski razem z tą przytłaczającą większością zawodników torującą sobie z trudem drogę w najliczniej obsadzonej kategorii 250 ccm.

EDWARD KOSTRZYCO



Miarą wytrzymałości „Jawy" jest fakt, że w ostatnim „Tamsie", ważący 115 kg Szarle wygrał złoty medal.

Fot. CAF — S. Wdowiński



Kwiatkowski na trasie moto-crosu. „AJS" idzie doskonale, jednak na „Jawie" można zrobić wcale nie gorszy wynik.

Fot. S. Rosłkowski

MIECZYSŁAW NIEMIEC

S K O K

Kolegom Sportowcom z Liceum Techniki Plastycznej.

Czarną kuleczką spoza drzew z ukosa
Zwolna wysunął się na spłaszczonych nosach.
Przyczaił się i oczami lekko zmrużonymi
Spojrzał po wielkim niebie i po ziemi.
Było cicho i mroźnie, słonecznie i pięknie,
Sunęły pod skocznię dorożki z podźwiękiem.
I wtedy wyraźnie bębnienie czuł serca
I słyszał jak śnieg na trybunach skwierczał.
A patrząc z rozbiegu jak orzeł ze zbocza
Nadzieję, zwycięstwo i radość miał w oczach.
I czekał sprężony na moment: na start.
— Gotowe! Podskoczył, zakręcił i śwignął jak wiatr!
I z progu wystrzelił z rozmachem dalekim
Wysoko w powietrze, nad ludzi nad smreki!
O! Patrzcie! Już leci! Wspaniały to model!
I mroźne trybuny zatrzymały oddech.
Na niebie szerokim, przejrzystym, otwartym
Równiutko jak ryby szybują dwie narty.
A na nich wysmukły unosi się skoczek
I dłońmi leciutko wiosłuje, chyboce.
A leci, a pędzi w rozbiegu szalonym
Jak anioł przez bożę do piekła strącony.
Coraz to bliżej ziemi, coraz głębiej w dół
I wreszcie grunt: siedem dziesią[illegible] — i pół...
I brawa jak dzwony rozległy się w górach
Hoooo... Noooo... uraaa... uraaa!...



Zdobywcy tytułu akademickiego mistrza świata na rok 1953 — hokeiści Związku Radzieckiego. Zawodnicy radzieccy wygrali wszystkie mecze. Stosunek bramek 23:1.

Z Austrią 10:1 i co dalej?

Posłuchajmy krytyki

A. B. Tarasowa



Bramkarz austriacki, Weber, musiał uznać wyższość naszych graczy. Janiczkowi udało się przedrzeć i zdobyć z tego strzału jedną z dziesięciu bramek.



Jerzak na próżno stara się wyłuskać krążek spod nogi austriackiego obrońcy.

Jedną z najlepszych pozycji, jeśli w ogóle nie najważniejszą pod względem wyszkoleniowym, była dla polskich hokeistów konferencja, w której wziął udział najsławniejszy trener ZSRR, autor podręczników hokejowych i organizator zwycięstw drużyny narodowej A. B. Tarasow.

Analizując grę naszych hokeistów w Wiedniu, znając ich wartość w ciągu ostatnich lat, trener Tarasow zabierając głos na konferencji zrobił wiele cennych uwag. Stwierdził np., że popełniliśmy w grze z ZSRR zasadniczy błąd taktyczny: gdy wynik był 0:3 i mecz z pewnością przegrany, trzeba było wzmocnić obronę i bronić całą piątką. Niemniej jednak trener Tarasow widzi pewne postępy w stosunku do roku ubiegłego, a przede wszystkim poważne odmłodzenie zespołu od czasu naszej pierwszej wizyty w ZSRR.

Bardzo ważną rzeczą jest najwszechstronniejsze przygotowanie graczy w ich t.zw. specjalizacji stanowiskowej. Każdy musi znać swoje zadania i miejsce w zespole. I tak np. — zauważył trener radziecki — w meczu z CSR wasi obrońcy jeździli do przodu i nie wracali na czas, to samo tyczy się ataku.

O bramkarzach wyrażał się Tarasow pochlebnie, jako o dobrym materiale do treningu. Tu wskazał na zupełnie u nas nieznaną rzecz: treningu bramkarzy kilkakrotnie w ciągu dnia! („tyle razy, ile posiłków...").

Po stwierdzeniu, że technika prowadzenia krążka jest u nas prawidłowa, ale podania nie kierowane pod dobrym adresem, Tarasow zwrócił uwagę na znaczenie psychicznej podbudowy drużyny. W wielkiej nerwowości graczy widzi on główną przyczynę złej dyspozycji strzałowej.

J. Z.



Tym razem bramkarz austriacki, Weber, był szybszy i krążek za chwilę przylgnie do jego kija.

ODPOWIEDZI I INTERWENCJE

Kol. Wiesław Zieliński z Warszawy. Wyniki Wasze są zupełnie dobre, jednak decyzję powinien powziąć lekarz sportowy, który po dokładnym zbadaniu i ocenie Waszego zdrowia ustali możliwości uprawiania sportu wyczynowego. Gimnastyka i gry zespołowe, ze szczególnym uwzględnieniem koszykówki — są Wam bardzo potrzebne. Prosimy o przysłanie kilku swoich rysunków.

Kol. Leon Cieślelski z Iłowa. Sport lekkoatletyczny na pewno nie zaszkodzi kolarstwu, wprost przeciwnie — wydatnie mu pomoże. Czym będziecie bardziej wszechstronnym sportowcem, tym łatwiej uzyskacie wysokie wyniki w wybranej później specjalizacji.

W XIX wieku zdarzały się sportsmenkowe kobiety, były to wyjątkowo ekscentryczne osoby. Popisywano się jazdą na bicyklu, co było bardziej zewnętrzną modą niż sportem.

SPORTSMENKI *jak te*







BYŁY BY ZDUMIONE *tym*

Nieomal 1,70 m skoczyła Lerwill z Południowej Afryki, idąca z furią na poprzeczkę.

Elwira Potapowicz, nasza rekordzistka w jeździe szybkiej na lodzie.



Zybina jest jedną z najwspanialszych lekkoatletek, mistrzynią olimpijską i rekordzistką





Woda jest moim żywiołem — myśli pływaczka z Poznania, Szulcówna



Dziś w krajach postępu sport dostał się pod strzechy. W ludowych zespołach chłopi zdobywają tężyznę fizyczną i radość życia, której tak długo im wzbraniano. Na zdjęciu mistrzyni brytyjskiej hali w Przemyślu, chłopka z Rzeszowa — Kroguleckа





Marynka Paggs rzadko kiedy przegrywa 100 metrów.

KOBIETA RADZIECKA W OLIMPIJSKIM LAURZE



Romaszkowa zdobyła dla ZSRR złoty medal olimpijski w rzucie dyskiem.

Wiele przesądów i „teorii" pokutowało na świecie przez długie lata, przeszkadzając kobiecie w uprawianiu sportu. Mówiono np., że kobieta uprawiająca sport straci „wdzięk i grację" i przytaczano na to „naukowe" dowody.

Po raz pierwszy pojawiły się kobiety dopiero na III Olimpiadzie w 1906 r. Startowały tylko w jednej konkurencji, w tenisie, w grze pojedynczej i mieszanej. Na następnych Olimpiadach zakres konkurencji kobiecych stopniowo się powiększał: włączono jazdę figurową na lodzie (1908 r.), pływanie (1912 r.), szermierkę (1924 r.) i gimnastykę (1928 r.).

W najwspanialszej dyscyplinie sportu, będącej trzonem rozgrywek olimpijskich — w lekkoatletyce, pozwolono kobietom startować dopiero na Olimpiadzie w Amsterdamie w 1928 r. I to zaledwie w 5 konkurencjach: na 100 m, 800 m, w skoku wzwyż, rzucie dyskiem i sztafecie 4x100.

W Los Angeles, w 1932 r., liczba konkurencji lekkoatletycznych powiększyła się do sześciu (100 m, 80 m p. pł., wzwyż, dysk, oszczep, 4x100 m), na Olimpiadzie w Londynie w 1948 r. dodano jeszcze pchnięcie kulą i bieg na 200 m. Tych 8 konkurencji rozgrywa się na Olimpiadzie do dnia dzisiejszego. Jednakże reakcyjni kierownicy Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego ciągle szukają okazji, by wygodniej dla swoich państw „reformować" program igrzysk. Te reformy godzą zwykle w sport kobiecy.

Na pierwszych Olimpiadach większość medali zdobywały reprezentantki USA, ale począwszy od Olimpiady Berlińskiej w 1936 r. do głosu dochodzi Europa. W 1948 r., w Londynie, USA zdobywa tylko 1 złoty i 1 brązowy medal (skok wzwyż i 200 m). Amerykański sport kobiecy jest coraz słabszy. Już przed Olimpiadą w Helsinkach amerykańscy führerzy sportowi zmuszeni są sięgać do rezerw murzyńskich zawodniczek...

Przełomową Olimpiadą są Igrzyska w Helsinkach w 1952 r. Po raz pierwszy stają na starcie zawodniczki radzieckie. Jest to w ogóle piąta Olimpiada, w której startują lekkoatletki — a pierwsza dla lekkoatletek ZSRR.

Pierwszy start zawodniczek radzieckich dał im od razu 12 medali.

Kultura fizyczna i sport są dziś nieodłączną częścią nowego socjalistycznego życia radzieckiej kobiety, świadectwem jej pełnego wyzwolenia z okowów nędzy i bezprawia, świadectwem potężnego wzrostu i rozkwitu jej sił duchowych i fizycznych.

Jak dziś wygląda sytuacja w kobiecym sporcie na świecie? Za przykładem ZSRR kraje postępu stworzyły kobiecie wszelkie możliwości uprawiania sportu i coraz wyższego doskonalenia się. Sport kobiecy w Polsce, na Węgrzech, w Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Albanii i NRD staje się masowy i poziom jego nieustannie się podnosi.

Sport kobiecy w krajach kapitalistycznych ogranicza się do elitarnej grupki zawodniczek, tzw. „gwiazd", które po mistrzowskich wyczynach często smutnie kończą swą karierę na bezlitosnym bruku... Hollywood. z. d.

DWIE MIGAWKI — DWA ŚWIATY

Anglia „nie chce kobiet — sędziów sportowych" — pod tym nagłówkiem „Neue Zürcher Zeitung", szwajcarska gazeta, podaje następującą wiadomość:

„Pewna studentka angielska zgłaszając się celem złożenia egzaminu na sędziego sportowego spotkała się z odmową. Energiczna, młoda osoba nie dała za wygraną i ostro zaprotestowała w Stowarzyszeniu Sędziów Sportowych. Jednakże i tu miała pecha. Wiceprzewodniczący Stowarzyszenia oświadczył:

— Odmowa była całkowicie uzasadniona. Jestem jak najbardziej przeciwny, by kobieta komenderowała na boisku mężczyznami, wystarczy, gdy czyni to w domu..."

A oto jeden punkt projektu umasowienia kultury fizycznej wśród kobiet, przygotowywany przez Zarząd Główny Ligi Kobiet.

„Zarząd Główny Ligi Kobiet poleca... otoczyć opieką działaczki sportowe oraz zaktywizować je w miarę możności w pracy naszej organizacji, mobilizować kobiety do aktywnego udziału w imprezach sportowych, oraz w pracach zrzeszeń sportowych...

organizować odczyty, pogadanki, zebrania z udziałem działaczek sportowych i czołowych zawodniczek, które zapoznają zebranych ze swą działalnością i swoimi osiągnięciami..."

EDWARD KOZIKOWSKI

OFERTA PLASTYKÓW

ARTYKUŁ mój „Plastycy na start!", opublikowany w Nr 52 „Sportowca" z 31 grudnia r. ub., miał na celu wywołanie dyskusji na temat słabego zainteresowania plastyków zagadnieniem sportu i wskazanie przyczyn, które to zobojętnienie spowodowały. Nie trzeba przecież kierować się jakimś swoistym szowinizmem sportowym, aby zorientować się, przebiegając sale warszawskiej Zachęty, że sport, który jest jedną z części integralnych naszej rzeczywistości socjalistycznej, nikłe znajduje odbicie w twórczości polskich plastyków. Rzuca się to w oczy każdemu zwiedzającemu III Ogólnopolską Wystawę Plastyków.

Rzut kamieniem — statuetka brązowa (Grecja 800 r. przed n.e.).

Tematyka sportowa jest tak nierozerwalnie związana z życiem, iż nie sposób przejść obojętnie wobec niepokojących faktów, w obliczu których postawiła nas III Ogólnopolska Wystawa Plastyków. Dziesięć zaledwie dzieł, uwzględniających tematykę sportową, jest objawem, który powinien stać się przedmiotem rozważań władz sportowych na wszystkich szczeblach.

Mamy pełne prawo domagać się wyjaśnienia od Komitetu Konkursu Przedolimpijskiego, dlaczego nie zorganizowano wystawy dzieł o tematyce sportowej po zakończeniu Olimpiady w Helsinkach. Jak się okazuje, na konkurs przedolimpijski nadesłano z górą pięćset dzieł plastycznych o tematyce sportowej. Były wśród nich prace z zakresu grafiki, malarstwa i rzeźby. Zarzut przeto skierowany pod adresem plastyków, że nie sięgają do tematów związanych ze sportem, okazuje się niesłuszny, skoro tak znaczną liczbą prac obesłano konkurs przedolimpijski.

Trudno uwierzyć, iż większość nadesłanych dzieł nie przedstawiała żadnej wartości artystycznej i odbiegała tak dalece od stawianych kryteriów estetycznych, że nie można było zorganizować wystawy, choćby nawet zamkniętej. Niezrozumiała niechęć ze strony komitetu do udostępnienia publiczności dzieł nadesłanych na konkurs jest dowodem zlekceważenia wysiłków podjętych przez plastyków polskich, którzy tak licznie pośpieszyli na wezwanie komitetu, dając tym świadectwo społecznego zdyscyplinowania. Zamiast podsycić to zainteresowanie rozbudzone konkursem olimpijskim, który — jak wiadomo — odbywa się raz na cztery lata, uczyniono wszystko, aby tak pięknie pomyślaną ideę wypaczyć i zniechęcić ogół plastyków do podejmowania tematów z dziedziny sportu.

Dowodem, że zagadnienie to ma swój ciężar gatunkowy, są listy, które nadeszły od Czytelników „Sportowca", pośrednio i bezpośrednio zainteresowanych w tej sprawie. Między innymi mam przed sobą list od znanego artysty plastyka, Leona Dołżyckiego. Autor listu należy do nielicznego pocztu plastyków, którzy zagadnieniem sportu interesują się od dawna. Leon Dołżycki brał udział w Wystawie Sztuki, zorganizowanej w związku z Olimpiadą w roku 1928 w Amsterdamie.

Korespondent nasz słusznie uważa, że podstawowym warunkiem niezbędnym do stworzenia dzieła sztuki jest poza przeżyciem znajdującego się na warsztacie tematu, jeszcze dogłębne poznanie realistycznych elementów, składających się na treść opracowanego obrazu.



Łucznik — marmur (Grecja ok. 425 r. przed n. e.).

Plastykom brak jest przeżyć w zakresie tematyki sportowej, brak możności bezpośredniej obserwacji, bez których to czynników nie może powstać realistyczne dzieło sztuki. Jak przeto zaradzić złu? — zapytuje autor listu — i znajduje następującą odpowiedź. Należy zaapelować do władz sportowych, aby umożliwiły plastykom, interesującym się tematyką sportową, łatwy wstęp na różnego rodzaju zawody, odbywające się na stadionach, boiskach, basenach pływackich oraz udostępniły im (plastykom) pobyt wraz z zawodnikami na obozach treningowych.

Następnie władze sportowe powinny zachęcić sportowców do pozowania plastykom, gdyż studia z natury są rękojmią powstania wartościowych dzieł typu realistycznego.



„Niech żyje pokój". L. Dołżycki.

Autor jest zdania, że nawiązanie bezpośredniego kontaktu z zawodnikami zmusi plastyków do porzucenia ogólnie przyjętego zwyczaju posługiwania się zdjęciami fotograficznymi. Poza tym należałoby pomyśleć, aby w porozumieniu z Centralnym Biurem Wystaw Artystycznych organizować corocznie wystawy sztuki na tematy związane ze sportem.

Ze zrozumiałych powodów tego rodzaju wystawy powinny być połączone z nagrodami i zakupami ze strony władz sportowych. Zakupione dzieła sztuki powinny stać się ozdobą świetlic sportowych, a prócz tego powinny stanowić nagrody dla sportowców zamiast tradycyjnych „seryjnych pucharów", częstokroć wykonanych nieestetycznie, po prostu brzydkich.



Start zawodnika do biegu w zbroi — statuetka brązowa (480 r. przed n. e.).

O ile uwagi Leona Dołżyckiego dotyczące wyłącznego posługiwania się przez plastyków aparatem fotograficznym, nie wzbudzają żadnej wątpliwości i mają swoje uzasadnienie, bywa bowiem, że obraz jest tylko barwnym powiększeniem fotografii, o tyle warto podkreślić, że zdjęcie fotograficzne może w wielu wypadkach stać się pomocą plastykowi w jego pracy nad dziełem. Aleksander Gierymski np. często uciekał się do zdjęć fotograficznych dla przeprowadzenia kontroli nad swoją pamięcią wzrokową przy malowaniu obrazu.

Wyłączne opieranie się na fotografii przy pracy nad obrazem mimo woli przywodzi na myśl znane powiedzenie Goethego: „gdy zobaczę wiernie namalowaną imitację psa, to nie mam najmniejszego powodu do radości, iż stworzone zostało dzieło sztuki, natomiast mogę być tylko zadowolony, że przyszedł na świat jeszcze jeden pies".

Przytoczone rozważania tak poważnego i doświadczonego plastyka, jakim jest Leon Dołżycki, dla którego tematyka sportowa jest chlebem codziennym, uważam za słuszne i rzeczowe. Nad sprawami tymi powinny zastanowić się czynniki odpowiedzialne w naszym sporcie i uczynić wszystko, aby nawiązać trwałe porozumienie z plastykami.

Twórczość plastyków naszych musi stać się twórczością realistycznego widzenia, aby w procesie przeżyć artystycznych oddać „w sposób jasny, zrozumiały, indywidualnie przeżyty cały świat nowego człowieka, jego wyobrażeniowe pojęcia, jego artystyczne wzruszenia, jego tragedie i jego zwycięstwo" (Włodzimierz Sokorski).

Tu warto powołać się też na słowa Mikołaja Czernyszewskiego, który przed stoma laty twierdził, że „rzeczywistość jest donioślejsza niż sny, a prawda życia ważniejsza od fantastycznych urojeń. Piękno sztuki jest zawarte nie w jakiejś sferze odległej od rzeczywistości, nie w sprzeczności z nią, nie w deformacji przyrody czy przeżyć ludzkich, lecz w samej rzeczywistości".

Ta jedyna w swoim rodzaju definicja realizmu sformułowana w sposób niezwykle jasny i przystępny przez wielkiego krytyka i myśliciela rosyjskiego nie straciła nic ze swej świeżości. Sport jest jednym z przejawów rzeczywistości socjalistycznej i plastyk, który pragnie poświęcić się tematyce sportowej, ma wszelkie dane, żeby przez wchłonięcie całej dynamiki tak różnorodnych dyscyplin sportu, stworzyć przy udziale wyobraźni dzieło sztuki godne dzisiejszych czasów.

RED. JÓZEF OKTABEC

TORMA I JEGO KOLEDZY

Na Olimpiadzie w Helsinkach Czechosłowacy, podobnie jak Polacy i Węgrzy, zdobyli w boksie jeden złoty medal. Musimy szczerze przyznać, że spodziewaliśmy się ich znacznie więcej. Równocześnie należy zaznaczyć, że złoty medal Zachary w wadze piórkowej był miłą niespodzianką. Jan Zachara, skromny chłopak słowacki, w Helsinkach zaskoczył wszystkich, niemniej trzeba przyznać, że zwycięstwo jego było całkowicie zasłużone. Jego sposób walki zdobył pełne uznanie w tym wyjątkowo trudnym turnieju olimpijskim.

Z uwagi na to, że liczono także na sukcesy i w innych wagach, rozwinęła się wśród fachowców na łamach prasy ożywiona dyskusja. Przedmiotem jej było zagadnienie, czy styl walki stosowany przez naszych zawodników mógł przynieść więcej zwycięstw? Zawodnikom wytykano przede wszystkim małą agresywność, twierdzono, że walczą zbyt defensywnie. Niektórzy z dyskutantów domagali się agresywności za każdą cenę. Przyznano w końcu, że podstawą zwycięstw musi być wszechstronne przygotowanie fizyczne, wytrwałość, szybkość decyzji i orientacja w każdej sytuacji oraz niesłabnące tempo walki.

Agresywność? Naturalnie, nie może to jednak być agresywność przypadkowa, ale planowa, oparta, o ile to możliwe, na taktyce walki przeciwnika z dokładnym wykorzystaniem jego braków. Dla dalszego naświetlenia dyskusji, warto jeszcze dodać, że niektórzy z dyskutantów w swej ostrej krytyce twierdzili, że nawet Juliusz Torma, zwycięzca olimpijski z r. 1948 i mistrz Europy z r. 1949 — jest bokserem defensywnym.

Dyskusję zamknięto stwierdzeniem, że należy przygotować kadry bokserskie według szkoły radzieckiej, której zalety zostały powszechnie uznane i którą bokserzy czechosłowaccy winni jak najlepiej poznać.

Turniej w listopadzie 1952 r. w Gottwaldowie wykazał, że większość zawodników przeszła skuteczny, intensywny trening, dzięki czemu podniosła się znacznie ich kondycja fizyczna, że już coraz mniej polega się jedynie na wrodzonej bojowości i bezplanowej brawurze. Toteż w porównaniu z innymi latami, zeszłoroczne mistrzostwa stały na znacznie wyższym poziomie. Obok rutynowanych znakomitych bokserów jakimi są: Torma, Majdloch, Koutny, Koudela, Stehlik, wymienić należy jeszcze świetnie zapowiadających się młodych zawodników takich jak: Petrina Zd. (waga kogucia), Glassa — wychowanek Tormy (waga piórkowa), Cerman (waga musza) oraz dalszego ucznia Tormy — Buka (waga kogucia). Wielkim „fighterem" okazał się Jansztа, mistrz wagi średniej, który swą niezwykłą energię musi racjonalnie i celowo rozłożyć, aby osiągnąć poziom zawodnika pierwszej klasy.

Jak przedstawia się sytuacja w boksie na początku 1953 roku i jaki jest układ sił w poszczególnych wagach?

Koutny-Neluka.

Można powiedzieć, że dobry poziom osiągnęli zawodnicy w wadze koguciej. Dotychczasowy mistrz z dużym doświadczeniem na ringach, Majdloch, ma groźnych konkurentów w Zd. Petrinie, młodym Buce i Nyklu, mimo że tego ostatniego pokonał w lutym br. przez techn. k. o.

Waga piórkowa jest wyrównana. Obok zwycięzcy olimpijskiego Zachary stoi równorzędny mistrz CSR Stehlik z Gottwaldowa (Zachara nie brał udziału w mistrzostwach 1952 roku) oraz uczeń Tormy, młody Słowak, Glassa. Trudno byłoby z tych trzech wytypować zwycięzcę. Glassa jest doskonały w obronie, szybki w decyzji, umie twardo atakować, a jego ciosy są nadzwyczaj czyste. Nieznacznie ustępuje im Mužlay z ATK.

W wadze półśredniej są prawie na jednym poziomie mistrz z roku 1952 Kroczek, eksmistrz Koudela oraz młody, bojowy i fizycznie bardzo dobrze dysponowany Capl z ATK.

W lekkośredniej Torma wciąż jeszcze nie ma przeciwnika, który by mu poważnie zagrażał.

W wadze półciężkiej, oprócz bardzo dobrego Rademachera, osiągnął wysoki poziom Koutny (ATK), któremu dobrze zrobił udział w Olimpiadzie. Jest to zdolny bokser z zadatkami na pierwszorzędnego zawodnika. Umiejętnie rozbija ataki przeciwnika, jest dostatecznie szybki, z mocnym ciosem i stale poprawia swą technikę. Bardzo dobrze wypadł on w czasie bokserskiego turnieju w ZSRR w marcu 1952 r., toteż uznany został za boksera o najlepszym poziomie technicznym.

W innych kategoriach wag sytuacja jest gorsza.

Podjęta jednak planowa i systematyczna praca da niewątpliwie dobre wyniki. Trwające przygotowania do Mistrzostw Europy w Warszawie są znakomitą okazją do pobudzenia naszych bokserów do jeszcze staranniejszego i pilniejszego treningu.

Najintensywniejsze przygotowania prowadzą zawodnicy z Czerwonej Gwiazdy i z ATK. Oprócz Majdlocha i Tormy w klubach tych trenują zawodnicy innych klubów, a mianowicie ci, którzy mają szanse zdobycia miejsca w reprezentacji na Mistrzostwach Europy.

W spotkaniu dwu czołowych piórkowców CSR Glassy i Stehlika zawsze jest trudno wytypować zwycięzcę.

■ W pierwszym dniu narciarskich mistrzostw Polski, rozegranych w Szczyrku, w slalomie-gigancie zwyciężyła Anna Bujak (AZS) — 1:51,2, 2) Orkisz (AZS) — 1:55,2, 3) Kowalska (Gwardia) — 1:58,3. W slalomie-gigancie mężczyzn triumfował Gąsienica-Ciaptak (CWKS) — 1:52,6, 2) Wawrytko (CWKS) — 1:53,6, 3) Roj-Gąsienica (AZS) — 1:54,1.

W skokach do kombinacji zwyciężył St. Marusarz (CWKS) — nota 211,3 pkt., skoki 63 i 60,5 m, 2) Kowalski (CWKS) — nota 209,4 pkt., skoki 55,5 i 56 m, 3) Węgrzynkiewicz (Spójnia) — nota 200,1 pkt., skoki 56 i 60,5 m.

Tytuł mistrzowski w biegu 10 km kobiet zdobyła Gąsienica-Bukowy (Kolejarz) — 54:21, 2) Gąsienica-Daniel (Gwardia) — 57:08, 3) Krzeptowska (Gwardia) — 57:25.

W biegu mężczyzn na 18 km mistrzem został Kwapień (Gwardia) — 1:13:04, 2) Bukowski (Gwardia) — 1:13:17, 3) Krzeptowski-Daniel (CWKS) — 1:13:55. Wyniki biegu do kombinacji: 1) Krzeptowski-Daniel (CWKS) — 1:13:55, 2) Rubiś (CWKS) — 1:16:29, 3) Krzeptowski Bolesław (CWKS) — 1:16:41. Mistrzem Polski w kombinacji klasycznej został ostatecznie Krzeptowski-Daniel (CWKS) — nota 443,3 pkt., 2) Kowalski (Gwardia) — 416,7 pkt., 3) Rubiś (CWKS) — 416,6 pkt.

W konkurencjach zjazdowych tytuły mistrzów Polski zdobyli: w zjeździe kobiet: 1) Bujak Anna (AZS) — 1:08,6, 2) Grocholska (CWKS) — 2:10,8, 3) Jańczy (AZS) — 1:08,4; w zjeździe mężczyzn: 1) Roj-Gąsienica (AZS) — 2:23,4, 2) Gąsienica-Ciaptak (CWKS) — 2:29,8, 3) Dziedzic (AZS) — 2:31,3.

Mistrzostwo Polski w skokach zdobył Kowalski (Gw) — nota 217,8 pkt., skoki 67 i 68,5 m, 2) Wieczorek (AZS) i Kula (CWKS) — nota 206,9 pkt., skoki 60 i 61 m.

■ W Ośrodku Sportów Wodnych we Wrocławiu rozpoczął się obóz przygotowawczy kolarzy przed VI Wyścigiem Pokoju Praga — Berlin — Warszawa. Kierownikiem obozu jest Wandor, trenerem Michalak. Na obozie przebywa 11 kolarzy, a mianowicie: Wójcik, Wilczewski, Wilczewski, Hadasik, Chwiendacz, Królak, Łasak, Ulik, Liszkiewicz, Kiebliński i Więckowski.

■ W Gdańsku zakończyły się mistrzostwa szermiercze Wybrzeża. W poszczególnych broniach tytuły mistrzowskie zdobyli: szabla — Zochowski (Flota), szpada — Cybal (Gwardia), floret kobiet — Zamkiewicz (Unia), floret mężczyzn — Cybal (Gwardia).

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Rozgrywki umysłowe, wynik konkursu oraz artykuł o pierwszym plenarnym zebraniu Sekcji L-a oraz artykuł prof. Bilińskiego „Sport kobiecy w starożytnej Grecji" — zamieścimy w najbliższym numerze.

Warunki prenumeraty: miesięcznie 4,00 zł, kwartalnie 12,00 zł, półrocznie 27,00 zł. Indywidualne zamówienia na prenumeratę przyjmują placówki PPK „Ruch", Urzędy Pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Wszelkie reklamacje kolportażowe zgłaszać do PPK „Ruch", Wydział Prenumeraty Pocztowej — Warszawa, Srebrna 12, tel. 80-542.

REDAGUJE KOLEGIUM

4-B-13049

WYDAWCA — RSW „Prasa". REDAKCJA — Warszawa, Nowogrodzka 31. Redaktor naczelny — tel. 852-64, sekret. red. — 704-82. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie (oprócz niedziel i poniedziałków) w godz. 11—12. ADMINISTRACJA — Warszawa, ul. Marszałkowska 8, tel. 807-11 i 837-29, wewn. 78. DRUK — Zakłady Drukarskie i Wklęsłodrukowe RSW „Prasa" Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

MARIA ISAKOWA

NASZE ZWYCIĘSTWO



NIE ZDOŁAŁY jeszcze przeminąć w sportowym świecie wrażenia wywołane wspaniałym zwycięstwem radzieckich łyżwiarzy w Helsinkach, gdy z maleńkiej miejscowości norweskiej Lillehammer przyszła wiadomość, że tytuł mistrzyni świata na łyżwach dla kobiet zdobyła mieszkanka Moskwy Halida Szczegolejewa. Na drugim miejscu znalazła się Rimma Żukowa, a na trzecim — Lidia Selichowa.

Cztery razy dotąd brały udział radzieckie zawodniczki w rozgrywkach o mistrzostwo świata na łyżwach i cztery razy po zakończeniu zawodów na stadionie rozlegał się uroczyście hymn Związku Radzieckiego. Byliśmy przekonani, że nastąpi to po raz piąty.

Zwycięstwo dziewiętnastoletniej Halidy Szczegolejewej, która wyprzedziła ogólną liczbą punktów mistrzynię ZSRR R. Żukową i mistrzynię świata w r. 1952 L. Selichową, było dla wielu miłośników łyżwiarskiego sportu niespodzianką. Przecież Szczegolejewa zaczęła zajmować się jazdą na łyżwach dopiero w styczniu 1951 r., gdy nazwiska Żukowej i Selichowej były już znane w całym świecie sportowym.

Halida Szczegolejewa odznacza się wyjątkowymi zdolnościami. Ale tłumaczyć jej wspaniały wynik tylko tymi zdolnościami byłoby co najmniej niesłusznością. Przyczyna leży w tym, że nasz radziecki system fizycznego wychowania daje nieograniczone możliwości młodzieży w kierunku doskonalenia się sportowego.

To nie jest przypadek, że spośród kobiet łyżwiarek Norwegii, Szwecji, Finlandii, nie wyłonił się w ostatnich latach ani jeden wybitny talent. To nie jest przypadek, że na starcie narodowych kobiecych mistrzostw takich łyżwiarskich krajów jak kraje skandynawskie, rzadko kiedy zjawia się więcej niż dziesięć zawodniczek. U nas zawody o mistrzostwo związków zawodowych zgromadziły w tym roku ponad sto zawodniczek.

Charakterystyczne jest również, że biorąc udział o mistrzostwo świata w Helsinkach i Lillehammer. Związek Radziecki jednocześnie skierował równowartościową drużynę łyżwiarzy jeszcze na akademickie mistrzostwa do Wiednia.

Godne uwagi jest jeszcze jedno. Nie bacząc na to, że zwyciężczynią pierwszej oficjalnej rozgrywki o mistrzostwo świata na łyżwach dla kobiet była Amerykanka K. Klein, od tego czasu nie widujemy jakoś amerykańskich zawodniczek na lodowiskach.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych nie brali udziału w męskich rozgrywkach o mistrzostwo świata na łyżwach w r. 1953. Widać z tego, że Amerykanie wolą nie ryzykować, nie biorą udziału w tych zawodach, które nie dają im pewności zwycięstwa. Tym prawdopodobnie również tłumaczy się dziwaczne żądanie, rozlegające się poza granicami naszego kraju, aby skasować rozgrywki o mistrzostwo świata na łyżwach dla kobiet. Gdybyśmy dali im posłuch w sporcie, zabroniliby pewnie kobietom w ogóle jazdy na łyżwach. Ale na szczęście, nie od nich to zależy!

POSTĘPY NA LODZIE

Szkoda, że ani taśmą, ani stoperem nie można zmierzyć wyników i postępów łyżwiarzy - figurowców. Niejeden może pomyśleć: Bursche - Lindnerowa po raz piąty zdobyła tytuł mistrzyni Polski, a wicemistrzynią została Hanna Dąbrowska; Karol Sojka i Leon Osadnik zamienili się znowu tytułami — tym razem mistrzostwo zdobył Sojka, który drugi tytuł uzyskał z Janiną Jajszczokową w jeździe parami.

Nic się więc na pozór nie zmieniło, wciąż te same nazwiska. Ale tylko na pozór! Bowiem to, co widzieliśmy na tegorocznych mistrzostwach w Katowicach można określić jako wspaniały skok poziomu polskiego łyżwiarstwa. 13-letnia Jankowska nawiązała zupełnie równorzędną walkę z Bursche-Lindnerową i tylko lepsza jazda szkolna tej ostatniej zadecydowała o zwycięstwie. Młodziutka Jankowska musiała zadowolić się trzecim miejscem.

W jeździe dowolnej Ślązaczka była zdecydowanie najlepsza. Program jej obfitował w trudne skoki i piruety. Podczas gdy Dąbrowska zademonstrowała na bardzo wysokim poziomie piruety — Bursche-Lindnerowa miała doskonałe skoki przy stosunkowo słabszych piruetach.

Plejada młodzieży, która walczyła w klasie II i III wykazała od ostatnich zawodów bardzo duże postępy. Rewelacją była Elżbieta Zdankiewicz, której program jazdy dowolnej był nie tylko bogaty i zawierał wartościowe skoki, ale wykonany był w dużym tempie i z idealnym wyczuciem muzyki. Zawodniczka ta zajęła drugie miejsce za Janiną Wawrzyniak. W klasie II i III startowały w jeździe parami dwie równorzędne i młodziutkie pary, nie mające w sumie... 50-ciu lat. Zwyciężyli: Urszula Machinek i Maryś Czekan.

Co do młodzieży trzeba stwierdzić, że nieproporcjonalne postępy zrobiła w jeździe dowolnej w stosunku do obowiązkowej. Na fakt ten muszą zwrócić uwagę trenerzy, szkolący utalentowaną młodzież łyżwiarską Katowic.

Mistrzostwa wyłoniły więc młodych mistrzów Polski na rok 1953, a jednocześnie pozwoliły na sprawdzenie formy naszej czołówki.

K. WOLSKA



Basia Jankowska wybijająca się młoda zawodniczka na lodowisku stalinogrodzkiego Torkatu